

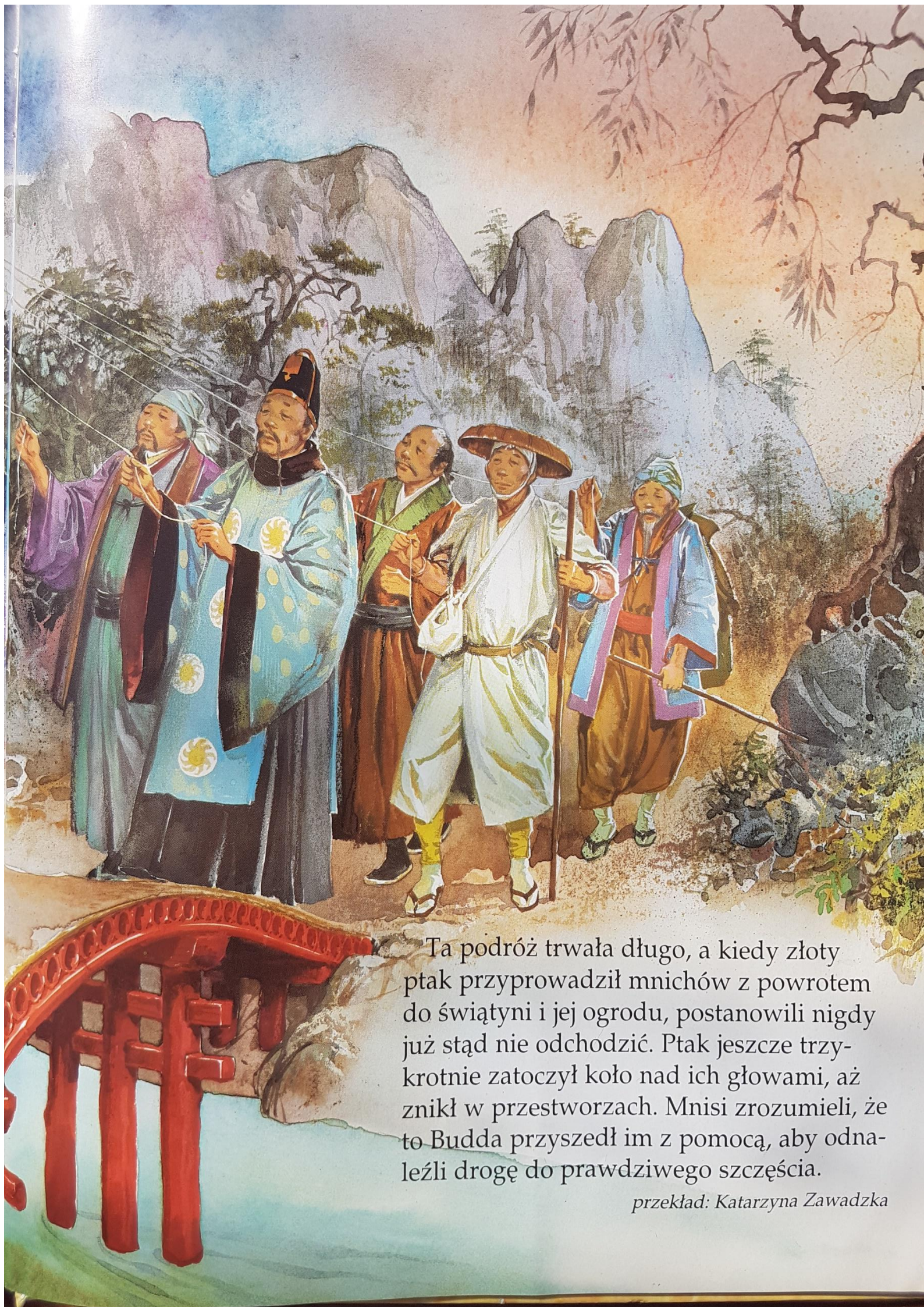
ZŁOTY PTAK

Dawno, dawno temu w wielkiej świątyni, we wspaniałym ogrodzie pełnym kwiatów i rzadkich roślin, mieszkali mnisi buddyjscy. Mnisi wiedli spokojny żywot, oddając się modlitwie i medytacji, a piękno otoczenia było tym właśnie, co pomagało im zapomnieć o normalnym świecie. Ale pewnego dnia wydarzyło się coś, co zmieniło ich życie w tym spokojnym zakątku. Dni zaczęły wydawać się im krótsze i mniej monotonne niż dotąd. Zaczęli się nawet kłócić. Cóż więc się stało?

Otóż zjawiał się młody mnich, który opowiadał o świecie, jaki istnieje poza murami ogrodu wokół świątyni. Mówił mnichom o miastach, światłach, życiu codziennym pełnym rozrywek i przyjemności. Teraz dopiero stało się dla nich jasne, jak smutne życie prowadzili dotąd.

Wkrótce pierwsza grupa mieszkańców świątyni pod przewodnictwem młodego mnicha ruszyła w świat, a niedługo potem następna. Świątynia prawie opustoszała. Wreszcie ostatnich pięciu mnichów postanowiło stąd odejść. Byli oni bardzo przywiązani do świętego miejsca, ale chęć ujżenia nowego świata, o którym tyle słyszeli, była równie silna.

Kiedy już mieli wyruszyć w drogę, nad ich głowami zaczął krążyć złoty ptak. Spod jego skrzydeł wysuwało się pięć długich nici. Nagle każdy z mnichów poczuł, że coś go zmusza, aby uchwycić koniec jednej z nich. W ten sposób pięciu ostatnich mnichów dało się poprowadzić do krainy swych marzeń. Tam dopiero przekonali się, jaki naprawdę jest normalny świat. Świat pełen nienawiści, nędzy i gwałtu.



Ta podróż trwała długo, a kiedy złoty ptak przyprowadził mnichów z powrotem do świątyni i jej ogrodu, postanowili nigdy już stąd nie odchodzić. Ptak jeszcze trzykrotnie zatoczył koło nad ich głowami, aż znikł w przestworzach. Mnisi zrozumieli, że to Budda przyszedł im z pomocą, aby odnaleźli drogę do prawdziwego szczęścia.

przekład: Katarzyna Zawadzka